

Robotnicy przymusowi w Stoczni Gdańskiej

11 lipca 2016

Po tym jak VICE zdobył raport świadczący, że spawacz z Korei Północnej stracił życie w gdyńskiej stoczni CRIST, ekipa filmowa VICE (Sebastian Weis i Manuel Freundt) odkryła, które polskie firmy zatrudniają pracowników z Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Kto korzysta na wyzysku i uwłaczających warunkach pracy? Śledztwo wykazało, że (świadome bądź nie) korzyści z tego procederu czerpią norweskie, duńskie, brytyjskie i niemieckie firmy – nie wspominając o reżimie w Pjongjangu.

Filmowcom udało się rozmawiać z północnokoreańskimi pracownikami, trzymanymi w odosobnieniu i pod nadzorem, którzy byli najprawdopodobniej zbyt wystraszeni ryzykiem kary, aby opowiedzieć o swojej sytuacji życiowej.

VICE zdobył niepublikowane wcześniej dokumenty wskazujące, ile zarabiają pracownicy z Korei Północnej w Polsce. Zdobyliśmy dostęp do poufnych materiałów, takich jak umowy, rachunki, rejestry osób, kopie paszportów i danych dotyczących ludności przemyconych z Korei Północnej, które świadczą, że jedna z polskich firm najprawdopodobniej prowadzona jest przez wysokiego rangą oficera koreańskich wojsk.

Film dokumentalny ujawnia skomplikowaną sieć zorganizowanego wyzysku, chaosu biurokratycznego, urzędowej obojętności i politycznej ignorancji, która rozciąga się aż do Komisji Europejskiej. Przede wszystkim jednak dokument zwraca uwagę na warunki, które można nazwać jedynie pracą przymusową (zgodnie z definicją Europejskiej Konwencji Praw Człowieka oraz Międzynarodowej Organizacji Pracy).

Film zadaje pytanie, czy obecność przymusowych robotników z

Korei Północnej w Polsce to biurokratyczny błąd, a może jednak wynik polityki gospodarczej, która przymyka oko na konsekwencje, póki europejskie firmy czerpią zyski – nawet jeżeli w ten sposób reżim Kima obchodzi międzynarodowe sankcje i wypełnia państwową kasę dewizową walutą.

Źródło: GrecjawOgniu.info